



**MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBYMI OTEPIENNYMI.**

MUZEUM: Muzeum przy Rynku Staromiejskim w Stargardzie.

DZIEŁO SZTUKI: Historia mówiona. Skąd przybyliśmy do Stargardu



TEMAT: Dokumenty i rzeczy przywiezione przez osoby przesiedlone do Stargardu w ramach „akcji Wisła”.

ANALIZA: X

KONTEKST*: W reakcji na opowieść o zasiedlaniu Stargardu po II wojnie światowej Uczestnicy opowiedzieli skąd przybyli.

NASTRÓJ: Poruszenie, duma, chęć opowiedzenia swojej historii

WSPOMNIENIE*:** Moi rodzice urodzili się na Białorusi – Woropajewo, przy granicy, bo tam kiedyś była Polska. Tato był kolejarzem, to się wyprowadzili stamtąd. Jechaliśmy stamtąd do Polski, tu nas przywieźli i Mama szukała miejsca gdzie, bo tu widzieliśmy takie ruiny i Mama mówiła „ja się boję”, a ludzi było pełno, wszędzie w Stargardzie i trafiliśmy do Drawna, taka mała miejscowość, spokój był, cisza, a Mama nie wiedziała, a tam Niemców było bardzo dużo i potem miała z nimi kłopot, bo przychodzili i chcieli jeść, żeby



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otępiennych

im dać. Moja rodzina, mój dziadek też pochodził z Żołudka, też na Białorusi. Ja nie pamiętam, bo ja wyjechałam, to miałam 4, 5 tygodni. Wyjechałam wagonem takim świńskim. Ja jestem wychowana na wsi. Lipsko - Polesie koło Zamościa. *Przyjechaliście tutaj całą rodziną?* Nie, było tak, że ja do 27 roku życia mieszkałam na wsi z rodzicami koło Zamościa i w 63 roku wyszłam za męża, to zamążpójście, taki życiorys powiem, było nieudaczone, bo pił i on mieszkał tu na zachodzie na wsi, i ja go nie znałam i jego rodzice przyjechali do naszej parafii i on poszedł do wojska i jego mamę Niemcy zabili. Ojciec wyjechał gdzieś tam przymusowo, po prostu podział się. I jak ja odeszłam od pijaka, to on mi groził, że mnie zabije i wtedy uciekłam do Szczecina. A rodzice zostali, Tata zmarł i Mama przyjechała do mnie. Od 82 roku mieszkam w Stargardzie. Ja się urodziłam w Maszewie. To jest blisko. A rodzice też stąd. Mnie przywieźli, ja miałam dwa lata, z kieleckiego. Niedaleko Kielc się urodziłam. Teraz już tam Babci nie mam, ale i tak lubię jeździć tam. Ja sama przyjechałam tutaj w 1973 roku do koleżanki i tu zostałam, bo już byłam dorosła. A wcześniej mieszkałam koło Łodzi. Tutaj spotkałam męża, sam mnie szukał. Ja urodziłam się w Wieluniu. Moja Babcia jest z Wielunia. Z Wielunia pojechałam na studia do Poznania. Przyjechałam do Stargardu na staż pracy po studiach i spotkałam w pociągu mojego męża...OOOOO!!! A wiecie Państwo, co jest ciekawe, jak byłam w Wieluniu, to poszliśmy z kolegami na papierosy i tam siedziała Cyganka i mówiła, że będę miała męża z pociągu. I się okazało, że to prawda. Ja z , to był powiat Przasnysz, tam była granica, stał most, potem w 50-tym roku poszłam do liceum do Szczytna, trochę pracowałam, skończyłam szkołę pedagogiczną, trochę pracowałam, potem zmieniłam trochę zawód, poszłam na 3 lata do Warszawy, poznałam męża, wyszłam za męża i tutaj przyjechałam. Mąż z Lublina, trochę rodziny męża tutaj mieszkało i dostaliśmy mieszkanie. Ja to jestem stargardzianką. Na wsi rodzice mieszkali, Grabowo koło Stargardu. A rodzice po wojnie, było wolne tutaj gospodarstwo w Grabowie i jechali tutaj. A skąd jechali? A ojciec to jechał spod Bydgoszczy. A mama? A mama też spod Bydgoszczy. Ale oni jeszcze nie byli żonaci. Mama też tu przyjechała, bo to taka dalsza rodzina była i mama tak przyjechała do ojca i została i myśmy tutaj cały czas mieszkali. A w Stargardzie dostałam mieszkanie i jestem stargardzianka.

PODSUMOWANIE: Wszystkie drogi prowadzą do...Stargardu.

Przyjemnie jest przyjść do Muzeum? No pewno, bardzo. Ja nigdy nie byłam. Ja też pierwszy raz. Byłam w Stargardzie tu byłam i teraz też jestem w Stargardzie. Byłam w jakimś teatrze. Było to upodobnione. Zielone ściany. Oczy

odpoczywają. Inne krajobrazy, inne widoki, inne ściany, inne okna, inne drzwi, Czy tu jest jedno piętro, czy jak w teatrze, dwa? Tu jest jedno piętro.

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane kursywą.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczki/Uczestników.